Nr. 357. **Kraków, Sobota 17 Sierpnia 1918.** **Rok XXXVII.**

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	72 K — h	36 K — h	18 K — h	6 K — h
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwuraz.	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 60 „
w Państwie niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
w innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 14 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 14 halerzy.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Bupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5 W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Obowiązująca moc orędzia Wilsona.

Sztokholm, 17 sierpnia.

Według doniesień waszyngtońskich uchwaliły rządy koalicyjne w związku z próbami pokojowemi państw neutralnych **nie wdawać się w żadne dyskusye pokojowe, nie mające za podstawę znanych czterech punktów programu Wilsona.**

Sojusz bolszewików z mocarstwami centralnemi.

Berlin, 17 sierpnia.

Wiadomości z Moskwy podnoszą, jakoby tam położenie zmieniło się na korzyść bolszewików. Podobno doniesienie otrzymało jedno z tutejszych poselstw neutralnych. Zwrot ten wzmocni politykę niemiecką, polegającą na dobrych stosunkach z bolszewikami.

Genewa, 17 sierpnia.

»Le Temps« donosi ze Sztokholmu:

Bolszewicy zwrócą się w najbliższym czasie po wszelkiej formie do mocarstw centralnych o zbrojną pomoc przeciw koalicyi.

Prawdopodobnie pomiędzy bolszewikami a mocarstwami centralnemi zostanie zawarty sojusz.

Walki na Syberyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 17 sierpnia.

Wedle doniesienia »Nieuve Rotterd. Courant« z Londynu, telegrafuje korespondent »Times« z Władywostoku 10 bm.: Czecho-Słowacy na Sybirze znajdują się w niebezpieczeństwie, gdyż mogą być odcięci. Wielka część ich, która jest rozprószona wzdłuż kolei syberyjskiej, jest dobrze uzbrojona, lecz i te oddziały nie są należycie we wszystko zaopatrzone. Bolszewicy występują przeciw nim z wielką energią i liczyć mogą na poparcie licznych jeńców niemieckich i austrowęgierskich. Czesi we Władywostoku pragną za każdą cenę posunąć się ku zachodowi, by swoim rodakom nieść pomoc, lecz siły ich są w przybliżeniu nie dorównują siłom nieprzyjaciela. Z powodu tego sprawozdania »Times« pesymistycznie osądza sytuacyę Czecho-Słowaków na Sybirze i w Rosyi europejskiej i sądzi, że przeważna część ludności rosyjskiej przyłączyłaby się do nich, gdyby oni osiągnęli jakiś sukces, lecz w obecnych stosunkach potrzebują oni pomocy z zagranicy, która może tylko powoli nadejść. Wojska ententy w Archangielsku i obszarze murmańskim są za słabe i zbyt oddalone, by mogły Czecho-Słowaków należycie wspomódz. Jest rzeczą konieczną wysłać pomoc do Syberyi zachodniej. To — zdaniem »Times« — możnaby najlepiej uczynić via Charbin.

Moskwa, 17 sierpnia.

Prasa tutejsza donosi: Kazań otoczony jest przez wojska rad i jest bombardowany. Uwięziono szereg poddanych angielskich i francuskich. Część Kazania ma się znajdować już w ręku wojsk rad. W okolicy miasta toczą się walki.

Na północy wojska rad posuwają się ku Oniedze. W okolicy Archangielska skonstatowano obecność wojsk francuskich.

Dzienniki donoszą o silnej walce, toczącej się o most kolejowy nad Donem.

Moskwa, 17 sierpnia.

(Bolsz. ag. tel.) Z frontu zachodniego czesko-słowackiego donoszą, że flotyla sowietów stoczyła pomyślne walki. Linia kolejowa Ufa—Symbirsk znajduje się po części w ręku wojsk sowietów. Również na froncie wschodnim czesko-słowackim poczyniono postępy. W odcinku Woronie(?) wojska kontrrewolucyjne dotarły aż do stacyi Polana. Wojska sowietów rozpoczęły z nimi walkę.

Anglia i Ameryka wobec Czechów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 17 sierpnia.

Rząd angielski ogłosił następujące oświadczenie: Od początku wojny naród czesko-słowacki wszystkimi stojącymi do rozporządzenia środkami stawiał opór wspólnemu nieprzyjacielowi. Czecho-Słowacy sformowali znaczne wojska, które walczą na 3 rozmaitych terenach wojennych i w Rosyi, w Sybirze starają się powstrzymać inwazyę niemiecką. Ze względu na ich wysiłki osiągnięcia niezawisłości, **Anglia uważa Czecho-Słowaków za naród zaprzyjaźniony i uznaje zjednoczone trzy czesko słowackie armie za wojsko zaprzyjaźnione i prowadzące wojnę, które znajduje się w regularnej wojnie z Austro-Węgrami i Niemcami.** Anglia uznaje także prawo czesko-słowackiej rady narodowej jako najwyższego organu i czesko-słowackich interesów narodowych i jako obecnego pełnomocnika przyszłego czesko-słowackiego rządu, do wykonywania naczelnej komendy nad tą zaprzyjaźnioną i prowadzącą wojnę armią.

Wobec tego zauważają ze strony urzędowej: Forma i treść tego najnowszego oświadczenia Anglii muszą wywołać stanowczy sprzeciw. — Czesko-słowacka rada narodowa jest komitetem, złożonym z osób prywatnych, które nie mają żadnego mandatu ani od narodu czeskiego, ani tem mniej od istniejącego tylko w wyobraźni ententy narodu czesko-słowackiego. — Wprost logice się sprzeciwia mianować ten komitet pełnomocnikiem przyszłego a więc dziś jeszcze nie istniejącego rządu. Co się tyczy t. zw. czesko-słowackiej armii, to może ona tworzyć składową wojsk ententy, lecz z pewnością nie może uchodzić za sprzymierzeńca ententy w duchu prawa międzynarodowego. Dobrze wiemy o tem, że tylko mały ułamek t. zw. czesko-słowackiej armii składa się z obywateli państwa austryackiego lub węgierskiego. Ci wiarołomni, mimo wszystkich »uznań« ze strony ententy, uważani są przez nas i traktowani jako zdrajcy stanu. Nie można ścierpieć, aby podobnymi środkami, jak urzędowe oświadczenie angielskie, rzucano podejrzenia na całe narody, które swoje obowiązki jako obywatele państwa austryackiego lub węgierskiego zawsze wypełniały i których synowie walecznie się biją w związku armii austro-węgierskiej z ententą. Rząd austro-węgierski zastrzega sobie w tej mierze dalsze kroki.

Amsterdam, 17 sierpnia.

»Times« donoszą, że Stany Zjednoczone pójść mają za przykładem Anglii co do uznania Czecho-Słowaków i za naród zaprzyjaźniony z ententą.

Moskwa, 17 sierpnia.

Z Orenburga donoszą, że 6.000 kozaków z bronią w ręku przeszło od wojsk sowietów. We wszystkich miastach i miejscowościach, obsadzonych przez Czecho-Słowaków, szerzy się ruch rewolucyjny.

Walki bolszewików z Czecho-Słowakami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 17 sierpnia.

(Bolsz. ag. tel.) Wojska rewolucyjne obsadziły S y m b i r s k. Linia do Jekaterynburga obsadzoną została przez pułki sowietów. Wojska zbliżają się coraz bardziej ku miastu, zajęcie miasta przez wojska sowietów nastąpi niebawem.

Bitwa rozstrzygająca dopiero się rozpoczęła.

Bazylea, 17 sierpnia.

Przyjmując na audyencyi burmistrzów miast Reims i Soissons, oświadczył marszałek Foch, **że bitwa dopiero się rozpoczyna.**

Spisek francuskich monarchistów.

Genewa, 17 sierpnia.

Dziennik paryski »La Bataille« podaje rewelacye w sprawie spisku monarchistów francuskich, odkrytego przez dziennikarzy londyńskich. Według tych rewelacyj miał ks. Orleański odbywać narady w londyńskich hotelach z osobistościami z państw neutralnych, na których omawiano szczegółowo kampanię p. t. »Action franchise«. Ataki Daudeta miały na celu pozbawić republikanów ogólnego zaufania i w ten sposób wywołać zamieszanie i nienawiść przeciw republice. Wówczas zamach stanu, który przygotowano już we wszystkich szczegółach, musiałby się powieść.

Zamierzone odwołanie konsulów angielskich z Rosyi.

Rotterdam, 17 sierpnia.

Wedle wiadomości z angielskich kół politycznych, generalny konsul angielski w Rosyi, który po odjeździe ambasadora Buchanana był przedstawicielem Anglii, tudzież inni konsulowie angielscy mają być wkrótce odwołani.

Zajęcie papieru.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 17 sierpnia.

Rozporządzenie, które jutro ukaże się zarządza zajęcie wszystkich zapasów papieru i papy, zmagazynowanych w fabrykach papieru i papy i tych ilości, które będą odtąd fabrykowane. Prawo rozporządzania zajętymi materyałami przysługuje odtąd wyłącznie związkowi gospodarczemu przemysłu papierowego, który będzie mógł wedle racyonalnych zasad gospodarczych, przy uwzględnieniu interesów ogółu, rozdzielać ten towar.

Z Tarnowa.

— 16 sierpnia.

(Delegacya urzędników u prezesa Koła polskiego. — Z miejskiej Rady gospodarczej. — Katastrofa wylewów. — Z Rady miejskiej. — Przeniesienie).

Delegacya urzędników, wybrana na wiecu 2 b. m., zjawiła się z końcem ubiegłego tygodnia u dra Tertila i przedstawiła mu rezolucye urzędnicze, a między innemi żądanie przejęcia aprowizacyi przez magistrat. Prezes Koła polskiego obiecał poprzeć wszystkie słuszne postulaty urzędników.

Pod przewodnictwem dra Tertila odbyło się posiedzenie miejskiej Rady gospodarczej. Obecnym był na posiedzeniu referent aprowizacyjny, komisarz Porombalski. Wszyscy mówcy, podkreślając niezaprzeczone zasługi komisarza Porembalskiego na polu aprowizacyi, przedstawili wady zaopatrywania ludności w mąkę w czasie akcyi bonowej i jednomyślnie uchwalili wniosek poczynienia przez magistrat starań, celem przejęcia od starostwa aprowizacyi miasta, oraz przybrania komitetu obywatelskiego, celem rozciągnięcia kontroli nad aprowizacyą. — Komisarz Porembalski w dłuższem przemówieniu podziękował za słowa uznania, oświadczył gotowość ze strony starostwa oddania aprowizacyi w ręce magistratu i to natychmiast.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono żądania pod adresem władz, by zabroniono wszelakiego wywozu z Galicyi, by zakazem wywozu objęto również żołnierzy, którzy w plecakach wywożą bardzo wielkie ilości środków aprowizacyjnych i to nie tylko dla własnych potrzeb, lecz na handel; dalej domagano się możności wprowadzania zboża i owoców strączkowych z Królestwa Polskiego, uchwalono żądanie, by spółka dla handlu z Ukrainą dostawała zagwarantowane 15 procent dla miast galicyjskich, oraz, by kontrakty o ziemniaki dla miast były uwzględniane bez ingerencyi czynników wojskowych. Wkońcu uchwalono apel pod adresem prezydyum Związku 30 miast, by w jak najprędszym czasie zwołało posiedzenie, celem zajęcia stanowiska wobec aktualnych spraw natury aprowizacyjnej i węglowej.

Długotrwałe deszcze spowodowały katastrofę wylewów. Woda w rzekach Białej i Dunajca podniosła się znacznie ponad zwykły poziom. Wody obu rzek rozlały się szeroko, niszcząc pola, zasiewy i zboża, zżęte w polu. Dunajec poza wały nie wystąpił, natomiast tam, gdzie wałów dotychczas niema, na przykład koło Melsztyna, zalał szerokie przestrzenie. Pod naporem masy wód, jako też materyałów drzewnych, niesionych prądem rzeki, zostały uszkodzone środkowe przęsła naprawianego mostu w Zgłobicach na Dunajcu, tak, że komunikacya na szosie głównej, łączącej Tarnów z Wojniczem, została przerwana. Długotrwałe deszcze poczyniły również ogromne szkody w polach. Pszenice zżęte, a nie zniesione, zrosły, również znacznie ucierpiały jęczmiona i owsy.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej dr Tertil wspomniał o uroczystości Dąbrowskiego, która się odbędzie w jesieni, o swej ingerencyi w sprawie polepszenia bytu nauczycielstwa ludowego, o zakupnie kamieniołomów w Miękini. Nadmienić należy, że Rada miejska żądanie to poparła, jak również aprobowała stanowisko komisyi cmentarnej w sprawie przeznaczenia części gruntu na regulacyę Wątoka.

W dalszym ciągu swego sprawozdania dr Tertil uwiadomił Radę o otrzymaniu subwencyi 110.000 K na odbudowę szkoły imienia Słowackiego i o wypłaceniu przez wojskowość 30.000 koron na poczet rachunków wodociągowych. W sprawie aprowizacyjnej mówca zawiadomił o uchwale miejskiej Rady gospodarczej w sprawie przejęcia aprowizacyi z rąk starostwa, przyczem prosił o aprobatę wyboru komitetu obywatelskiego, oraz o upoważnienie magistratu do zaciągnięcia kredytu aprowizacyjnego w kwocie pół miliona koron.

Następnie profesor Wojciechowski zabrał głos w sprawie aprowizacyjnej i zaapelował pod adresem burmistrza o dołożenie energicznych starań, by miasto przydział zbożowy otrzymało osobno, a osobno powiat. Upoważniono magistrat do zaciągnięcia w miejskim Zakładzie kredytowym pożyczki aprowizacyjnej w kwocie 500.000 K, do zaprotokołowania gazowni, poczem wybrano kilkunastu radnych do komisyi aprowizacyjnej. Przy tej sposobności wiceburmistrz, dr Mütz, zawiadomił Radę o zabezpieczeniu dla miasta kontyngentu ziemniaków w wysokości 140 wagonów, oraz, że miasto na razie skutkiem rekwizycyi 35 wagonów węgla, oraz obiecanego przydziału również w węgiel na razie jest ubezpieczone.

Po przystąpieniu do porządku dziennego, załatwiła Rada wniosek magistratu na przyznanie dodatku w wysokości 10, 15 i 20 procent urzędnikom, służbie miejskiej i przedsiębiorstwom, uchwaliła subwencyę dyrekcyi Teatru Nowego, zatwierdziła rozdział zapomóg z fundacyi ś. p. Karola Rudolfa za pierwsze półrocze 1918 roku, oraz podwyższyła cenę za prąd elektryczny dla oświetlenia do 100 procent, zaś dla kinoteatrów o 200 procent.

W ostatnich dniach powstało w naszem mieście powiatowe Biuro odzieżowe, które połączono z miejskiem Biurem odzieżowem.

P. Ludwik Filar, komisarz policyi, przydzielony do tutejszego starostwa, został w tym samym charakterze przeniesiony do Wieliczki. P. Filar odznaczał się w swem urzędowaniu wielkiem poczuciem obywatelskości. Na miejsce p. Filara przyszedł p. Dankiewicz.

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 16 sierpnia.

(Ogonki przed aresztami. — „Przewietrzanie“ mieszkań. — Roznosiciele węgla a szampan. — „Czyste“ zyski wojenne. — Ministeryalne place bednarzy. — Z biura do warsztatu. — Nędza stanu średniego. — Kto winien? — Walka z letnikami. — „Znawcy ustaw“).

(*r.*) Do mojego spisu nadzwyczajności z tej wielkiej epoki przybył nowy, wcale zajmujący szczegół: nowy niezwykły ogonek. Przed drzwiami lokalów, w których mieszczą się areszta miasta Wiednia, tworzą się każdej niedzieli ogonki, złożone z osobników, który pragną odsiedzieć swoją karę, nie tracąc czasu roboczego. Przeważna część odchodzi z niczem, nie mogąc docisnąć się do aresztu. — Skądże ten ścisk? Oto przekroczenia przeciwko ustawie o własności wzmagają się w miarę wzrastania nędzy. — Wykroczeń tych dopuszczają się przeważnie młodociani, których codziennie w każdej dzielnicy chwyta policya po kilkudziesięciu. Nieschwytanych jest oczywiście ogromna moc. Jednakże liczba schwytanych jest na tyle wielka, że ci, którzy chcą odsiedzieć „kozę“, tworzą ogonki. A są to indywidua chyba nienajgorsze, jeżeli cisną się do aresztów w niedzielę, ażeby nie tracić czasu do pracy. Jest to jeden z przerażająco „czystych“ zysków wojennych.

Okradanie, czyli tak zwane „przewietrzanie“ pomieszkań stało się plagą, na którą każdy czeka z rezygnacyą. Jedni zapytują drugich: „Czy spłaciłeś już dług wielkiej epoce?“ Mają na myśli włamanie się i stratę garderoby, albo prowiantów. Nie wiadomo, co gorsze. Nikt się już nie dziwi żadnym kradzieżom. Kto zresztą ma zajmować się młodocianymi? Ojcowie są w polu, albo pod ziemią; matki pracują poza domem, nie mogąc wyżywić rodziny z zasiłków wojennych, albo też stoją w ogonkach; nauczyciele, o ile nie są w polu, nie mają już powagi, nie ma jej nawet religia, to jest katecheta. Co tu mówić o moralności, której na każdym kroku w biały dzień przeczą prawie wszyscy. Moralność opiera się na rodzinie, a wojna rozbiła rodzinę. I znowu „czysty“ zysk wojenny.

Jest tych zysków co niemiara. Oto, jak dzienniki donoszą ze sfer wielkich handlarzy winem, przeważną część win szampańskich sprzedają oni „kamarom, czyli „grajzlerom“. Na każdej ulicy jest co najmniej jedna grajzlernia, w której kupują wszystko ludzie mniej zamożni. Ludzie ci należą do stanu średniego i proletaryatu, o szampanie zaś z pewnością nie myślą. Któż więc kupuje wina szampańskie w „grajzlerniach?“ Rzecz prosta: roznosiciele węgla. Są to dzisiaj magnaci wobec osób ze stanu średniego. Mają fantastyczne zarobki, aczkolwiek nie pracują zbyt intenzywnie. Nie mają nawet do tej pracy potrzebnej siły, są to bowiem ludzie, niezdolni nawet do służby etapowej. Ale teraz mają konjunkturę po swojej stronie i korzystają z niej bezwzględnie.

Nieźle mają się także kwalifikowani robotnicy. I tak fabrykanci beczek zawiadomili swoją klientelę, że cenę wyrobów muszą kilkakrotnie podwyższyć, gdyż obecnie pomocnicy bednarscy pobierają tygodniowo 800 do 1.200 K. Winobranie zapowiada się obficie, beczek i kul jest brak zupełny, więc zwłaszcza Węgrzy

Dni grozy w Gorlicach.

(X. Bronisław Świeykowski: Z dni grozy w Gorlicach od 25/IX 914 do 2/V 915. Kraków. Nakładem S. A. Krzyżanowskiego).

W historyi pierwszych dwóch lat światowej wojny, skromnemu miastu galicyjskiemu, Gorlicom, przypadło w udziale stać się jedną z tych wsławionych walką miejscowości, które wraz z dziejami wojny, tradycya przekaże potomności w glory przebytych cierpień, klęsk i zniszczenia. Jak olbrzymi huragan, przeszła przez Galicyę nawałnica wojenna, powodując zniszczenie mienia mieszkańców kraju, o jakim przybliżonego nie mają pojęcia mieszkańcy innych prowincyj monarchii, którym losy szczędziły podobnych przeżyć. Dziś w perspektywie trzechletniego oddalenia od owych niezapomnianych wstrząśnień, wypadki, jakim uległy Gorlice, mogą wydawać się złym snem. Z kwitnącego miasta pozostały gruzy i zgliszcza, z ludności połowa zaledwo zdołała wrócić do swych opuszczonych siedzib, ale ci, pozostali na miejscu, co przeżyli dantejskie iście piekło, dwukrotnej inwazyi rosyjskiej i zniszczenia w mieście, będą mieli po kres swego żywota niewyczerpany skarbiec wspomnień i przeżyć, któremi karmić będą otoczenie i potomnych.

Jednym z cichych bohaterów tej Gehenny stał się X. Bronisław Swieykowski, kanonik i katecheta tamtejszy, mianowany komisarzem rządowym miasta Gorlic na czas inwazyi. Po szczęśliwem uwolnieniu miasta, szerokiem echem rozbiegła się po kraju wiadomość o bohaterskim poświęceniu się dla dobra mieszkańców ciężko doświadczonego miasta, tego czcigodnego kapłana, który ofiarnością bezprzykładną, oddaniem się na usługi nieszczęśliwych, zabiegliwą radą, niesioną krzywdzonym, wystawił sobie w sercach współobywateli najpiękniejszy pomnik i zapewnił sobie kartę honorową w dziejach swej ojczyzny.

Tę zasługę przyznał mu nawet panujący cesarz Karol w znanym liście, wystosowanym doń w odpowiedzi na pismo kanonika Świeykowskiego, który czując się ciężko pokrzywdzonym przez wytoczenie mu przez władze wojskowe ex post procesu, zwrócił monarsze udzielony mu order.

I oto ten naoczny wypadków gorlickich świadek, który magna fuit pars wszystkiego co się wówczas w mieście pozostającem w pośrodku terenu najzaciętszych walk działo, daje nam w cytowanej w nagłówku książce, szczegółowy opis przebiegu zdarzeń od dni: 25 września 1914, w którym objął zarząd miasta opuszczonego przez władze austryackie pod naporem posuwających się sił nieprzyjacielskich aż po dzień 2 maja 1915, t. j. do chwili opuszczenia Gorlic przez wojska rosyjskie.

Wspomnienia ks. Świeykowskiego spisywane w formie pamiętnika mają wybitne znamię aktualności. Autor notuje dzień po dzień zdarzenia w mieście, z tej mozaiki, która często ma piętno gorączkowych przeżyć chwili i grozy, snuje pasmo niesłychanie interesującego pamiętnika. Będą te zapiski niewątpliwie jednem z najcenniejszych źródeł dla przyszłego historyka, który opisując dzieje wielkiej wojny, przy epizodzie gorlickim będzie się musiał dłużej zatrzymać. Zwycięska ofenzywa wojsk austryackich i niemieckich ściągła pod Gorlicami kulminacyjny punkt napięcia, z którym wiąże się bezpośrednio całkowite uwolnienie Galicyi od inwazyi nieprzyjacielskiej.

Ks. Świeykowski opowiada prosto bez ozdób narratorskich, a zapiski jego mają piętno szczerości i bezpośredniości. Czasami zapał piszącego potęguje się, gdy maluje radosne lub wstrząsające nastroje, suchy wątek interesującej opowieści nabiera rumieńca życia, rozdziały pamiętnika stają się interesujące jak najbardziej zaciekawiające episody historycznego romansu.

Rosyanie weszli do Gorlic 15 listopada 1914 r. o godz. 3 po południu.

„Nikt, kto nie przeżył tego — pisze ks. Świeykowski — wyobrazić sobie nawet w przybliżeniu nie potrafi tych uczuć bólu, goryczy i żalu, jakie mną, a wierzę i wszystkimi w mieście pozostałemi ogarnęły w dniu 14 listopada, gdyśmy ujrzeli się w mieście sami, bez Starostwa, bez Sądu, bez wojska, bez żandarmeryi i wtedy dopiero po raz pierwszy poznałem ciężar, jaki przyjąłem na siebie, biorąc w ręce Zarząd miasta“.

I dźwignął ten ciężar ks. Swieykowski z podziwu godnem poświęceniem i zaparciem się siebie, a dzieje tych utrapień związane z historyą inwazyi, ciężar wojskowych rządów rosyjskich, okrucieństwa i głupoty żołdactwa i oficerów moskiewskich, wypełniają karty pamiętnika, pisanego ze łzą serdecznego bólu. Ile wycierpieć musiał autor, jako głowa miasta, odpowiedzialna za wszystko, zrozumie ten tylko, kto przypatrzył się gospodarce Rosyan na terenie galicyjskim, zwłaszcza w mniejszych miastach i miasteczkach, kto patrzył na zniszczenie własnego mienia, ruinę kościołów, głód współbraci i krzywdę niewinnie na śmierć skazanych.

Pierwszym „gradonaczelnikiem“ Gorlic był sztabskapitan Czakir, drugim oficer Kadomcew, trzecim najprzystępniejszym i najbardziej ludzkim, generał hr. Szeremetjew, który pozostawił po sobie pamięć człowieka wysoce kulturalnego, ludzkiego i obdarzonego poczuciem sprawiedliwości.

W czasie od 12 grudnia do 27 grudnia, a więc przez dni 15 zażywały Gorlice względnego spokoju, bo Rosyanie ustąpili, a miejsce ich zajęły władze austryackie. Radość trwała krótko, bo po pamiętnych bitwach w Siarach, Sękowej, Dominikowicach i pod samemi Gorlicami, wkraczają Moskale ponownie, tym razem na dłuższą już, bo kilkomiesięczną gościnę, z której ich dopiero ofenzywa wiosenna wojsk niemieckich i austryackich, prowadzona przez gen. Mackensena, wyprosić miała.

Pierwsze dni powtórnej inwazyi przeminęły dość burzliwie. Niesforne i rozzuchwalone żołdactwo dopuszczało się rabunków i gwałtów, które ustały dopiero z chwilą przybycia nowego komendanta miasta, pułkownika Hartoulare-go, dowódcy pułku chełmskiego. Niestety, komendant nie wiele miał do ratowania, bo tych kilka pierwszych dni wystarczyło sołdatom do doszczętnego ograbienia sklepów i magazynów. Nie oszczędziła czerń rosyjska nawet magistratu, którego wewnętrzne urządzenie całkowitemu uległo zdemolowaniu.

W połowie stycznia 1915 r. zaczęło się to gwałtowne, historyczne bombardowanie, które niebawem zamienić miało kwitnące od niedawna Gorlice w kupę gruzów. Niemieckie i austryackie granaty przez dwa tygodnie bez ustanku zasypywały miasto ogniem prawie huraganowym, tak, że ludność przeniosła się do piwnic i po kilka dni a rzędu nie wychodziła na ulicy miasta. Gdy po 14-dniowem bombardowaniu począł w mieście panować głód, komendant Hartoulary kazał dostarczać do Magistratu na cele żywienia ubogiej ludności po 15 pudów chleba dziennie, co znacznie ulżyło doli znękanych jaskiniowców“. W późniejszym okresie ratował ks. Swieykowski ludność od głodu w ten sposób, że za zgodą komendy rosyjskiej sprowadzał dwa razy w tygodniu furmankami żywność z Jasła i urządził konsum miejski w Magistracie. Nie obyło się bez krwawych aktów terrorystycznych w Gorlicach. Ofiarą ich padł policyant miejski Ludwik Szwarga, posądzony o przeprowadzanie sołdatów rosyjskich „w pleń“ do pozycyj austryackich, oraz stary żyd kupiec Chaim Buscha, posądzony o szpiegostwo. Obu tych ludzi po krótkiej, formalistycznej procedurze, mimo gorących próśb ks. Swieykowskiego, skazano na śmierć i w godzinę po wyroku rozstrzelano na placu za gmachem Starostwa. Obaj denaci legli, jak pisze autor, w jednym grobie jako świadkowie barbarzyństwa XX wieku: jeden, jako ofiara prowokatorskiego systemu rządów rosyjskich, drugi — o ile zgodnie wszyscyśmy osądzić mogli — zupełnie niewinny“!“.

Opowiadanie ks. Swieykowskiego przynosi na każdej niemal karcie szczegóły i epizody, które kiedyś uczestnicy tych przeżyć drogą ustnej tradycyi podawać sobie będą [illegible] wspomnienie chwil nigdy nigdy niezapomnianych.

Ciekawych poznać tragiczne dzieje miasta, które przez 128 dni było terenem najstraszniejszych zmagań nowoczesnej wojny — odsyłamy do kart pamiętnika, które jako dokument chwili mają wartość źródła historycznego i jako takie spożytkowane będą niezawodnie przez historyków. Czcigodnemu autorowi za trud [illegible] należy się szczera wdzięczność, a książka [illegible] jako cenna pamiątka wojny, znajdzie wielu czytelników.

Fr.

wprost czynią obławy na bednarzy, którym dają płace ministeryalne i „węgierską aprowizacyę". Tokarze żelaźni mają mniejsze płace, bo „tylko" 400 K tygodn. Są technicy, którzy w fabrykach, gdzie pracują, przerzucili się z biura do warsztatów i nie żałują tego. Kto mógł zdobyć się na taką metamorfozę, walczy skutecznie z nędzą — poza temi jednostkami inteligentny stan średni już należy do proletaryatu. Wśród sfer wykształconych panuje nędza, pokrywana rozpaczliwymi wysiłkami — ale tylko do czasu.

Co sądzić o tem wszystkiem? Powołajmy się na obce świadectwo. Oto »Frankfurter Zeitung« pisze z tego powodu: »Taka anarchia jest możliwą tylko dlatego, że w zupełności zawiodły władze i urzędy. Okazuje się odwrotna strona medalu, to jest austryackiej idei państwowej, skoro streszcza się w »gemütliche Schlamperei«. O rozporządzenia nikt się nie pyta, równie nikt nie dba o drugego«.

Bieda pcha do sobkostwa z siłą nieprzepartą. Pobożna ludność w okolicach Salzburga, dotknięta brakami aprowizacyjnemi, zabrała się energicznie do wypędzania letników. Na czele tego ruchu stoi ludność miasta Salzburga, urządzając tak zwaną »Fremdenhetze«. Część letników, osaczonych nagonką, udała się pod opiekę ratusza w Salzburgu, żądając pomocy w walce przeciwko wydaleniu i mają prawo po swojej stronie. Pras wiedeńska zajmuje się dosyć żywo tą sprawą, gdyż pomiędzy letnikami są przeważnie Wiedeńczycy. I to jacy! Nie letnicy przedwojenni, lecz tacy, którzy codziennie sypią tysiączkami.

Owa nagonka — jak zaznacza »Zeit« — nie dała zresztą pożądnych wyników. Przyzuwoici letnicy usunęli się czemprędzej, a pozostali »znawcy ustawy«, którzy skutecznie umieją się bronić. Ale przeciwna strona nie daje za wygrane i rzuciła hasło wygłodzenia letników. Prawdopodobnie i to zawiedzie. Taki letnik zapłaci za wszystko dziesięć i dwadzieścia razy więcej i odniesie zwycięstwo. Od tego są »znawcami ustaw«.

Kronika.

Kraków, 17 sierpnia.

ROCZNICA URODZIN CESARZA KAROLA. Z okazyi rocznicy urodzin ces. Karola odbyło się dzisiaj o godz. 9 rano w katedrze na Wawelu uroczyste nabożeństwo, które celebrował ks. prałat dr Wądolny. W nabożeństwie wzięli udział członkowie kapituły, b. minister dr Bobrzyński, radca nam. Kowalikowski w zastępstwie delegata Biesiadeckiego, dyrektor policyi krakowskiej radca Krupiński, rektor dr Żórawski z członkami senatu, dr St. Tomkowicz imieniem Akademii Umiejętności, prezydent miasta p. Jan Federowicz, liczne grono radców miejskich, naczelnicy i kierownicy wszystkich urzędów krakowskich, wiceprezydent Izby handlowej p. Peroś, oraz członek Izby p. Judkiewicz, dyrektorowie szkół średnich, oraz naczelnicy banków krakowskich, liczna reprezentacya władz wojskowych, wreszcie publiczność.

Po mszy św. duchowieństwo odśpiewało Te Deum, poczem odegrany został na organach hymn państwowy.

Równocześnie w kościele św. Piotra odbyło się uroczyste nabożeństwo dla wojskowści, w którem wzięli udział reprezentanci generalicyi, korpusu oficerskiego i oddziały żołnierzy. Na nabożeństwie obecni także byli reprezentanci władz cywilnych i rządowych. Imieniem Izby handlowej obecni byli pp. Godzicki i Rimler.

Po nabożeństwie w katedrze na Wawelu udali się zebrani dygnitarze do gmachu starostwa krakowskiego i składali życzenia na rece r. namiestnictwa Kowalikowskiego. Imieniem zebranych przemówił ks. prałat dr Wądolny podnosząc, że wśród licznych ludów, które dziś do stóp tronu z objawami swych uczuć spieszą, Polacy nie ostatnie zajmują miejsce. Ufają oni, że w zamian za ich szczerość uczuć i przywiązanie do osoby cesarza i dynastyi na ich naród, który do samodzielnego życia państwowego z grobu niby nowy Łazarz wstaje, spłyną dobrodziejstwa wszelakie, które szczęśliwa i niedaleka przyszłość dla nas niesie.

Ks. prałat Wądolny prosił o złożenie tych życzeń u stóp tronu i zakończył okrzykiem na cześć cesarza. Okrzyk ten zebrani trzykrotnie powtórzyli.

Radca Kowalikowski podziękował za złożone wyrazy uczuć dla monarchy i oświadczył, że prześle je na ręce namiestnika, który przedłoży je u stóp tronu.

Dzisiaj o g. 6 rano i w czasie nabożeństwa oddano z fortów krakowskich armatnie salwy honorowe.

W świątyni postępowych izraelitów odbył się dzisiaj rano uroczyste nabożeństwo dla żydowskiej cywilnej i wojskowej publiczności. Wzięli w niem udział wiceprezydent dr Rafał Landau z członkami Rady wyznaniowej, reprezentanci władz wojskowych, młodzież szkolna i liczna publiczność. Kazanie wygłosił rabin dr Thon, a modlitwę za cesarza odprawił rabin polowy dr Sicher.

Także w kościele ewangelickim odbyło się uroczyste nabożeństwo.

POKRZYWDZENIE KRAKOWA. Według zapowiedzi rządowej z dniem 11 bm. ludność w całej Austryi otrzymać miała normalną porcyę chleba i mąki, mianowicie 900 gramów mąki chlebowej tygodniowo, a nadto także 500 gramów mąki do gotowania tj. razem **1.400 gramów w chlebie i mące.** Tymczasem w Krakowie w niedalekiej przyszłości ludność zamiast 1400 gramów tygodniowo otrzymywać będzie zaledwie 450 gramów mąki tj. 630 gramów chleba, pokrzywdzenie więc Krakowian wynosić będzie **950 gramów tygodniowo.** Wiedeń np. otrzymuje już obecnie całą porcyę chleba i mąki. I to jest równomierne traktowanie ludności!

Gal. zakład wojenny obrotu zbożem w krzywdzeniu Galicyi **zasługuje się b. dobrze.** Widocznie komisyonerzy zbyt są zajęci paskarstwem zbożowem i nie mają czasu dopilnować należycie dostaw dla naszych miast.

DROŻYZNA MIĘSA. Pisma krakowskie doniosły, iż w jatkach miejskich począwszy od dnia dzisiejszego sprzedawać się będzie mięso wieprzowe w cenie po 22 K za kilogram.

Otóż stwierdzić należy, że cena 22 K za kilogram mięsa jest stanowczo za wysoką, tem bardziej, że gmina otrzymuje mięso, względnie żywy towar od zakładu wojennego obrotu bydłem po cenach maksymalnych. Byłoby interesującemo dowiedzieć się, jak się ma sprawa z kalkulacyą cen mięsa przez gminę sprzedawanego. Widocznie w ten sposób chce się pokryć deficyt **360.000 K,** powstały z tak zwanego przedsiębiorstwa ukraińskiego.

DOSTAWA MĄKI DLA KRAKOWA. Zakład dla obrotu zbożem po kilkumiesięcznej przerwie podjął swoje czynności i rozpoczął dostawę mąki dla miasta Krakowa. Dotychczas do magazynów miejskich nadeszło 13 wagonów mąki, a wizowana jest dalsza dostawa. Wobec tego z dniem jutrzejszym, to jest 18 b. m., rozpoczyna miejski Urząd gospodarczy wydawanie chleba **dla całej ludności,** jednak w ograniczonych do połowy normalnej racyach, to jest 630 gramów na głowę i tydzień, albowiem dostarczona dotychczas ilość na wydawanie pełnych racyj chleba nie dozwala. Z analogicznych powodów nie jest też miejski Urząd gospodarczy w możności wydawać ludności mąkę do gotowania nawet w ograniczonej ilości. Na zabezpieczenie dostawy pełnej racyi chleba, oraz mąki, potrzeba bowiem tygodniowo około 25 wagonów mąki. Ponieważ jednak większe transporty przez Zakład obrotu zbożem są zapowiedziane, przeto jest nadzieja, że **od 25 b. m. będzie można wydawać ludności miasta także i mąkę.**

SPRZEDAŻ MĄKI Z KRÓLESTWA POLSKIEGO. W sprawie rzekomych konfiskat zboża i artykułów mącznych przez władze targowe miejskie na placach publicznych w Krakowie, prezydyum miasta wyjaśnia, że ludności, przynoszącej zboże, oraz mąkę z Królestwa Polskiego i sprzedającej bezpośrednio publiczności, nie czyni się żadnych trudności. Zostały wydane tylko zarządzenia przeciw wykupnu tych artykułów przez przekupniów i innych spekulantów w celach podbijania cen i śrubowania tychże do niemożliwości. Dla ochrony ludności przed wyzyskiem, zarządzenia te zostaną jeszcze więcej obostrzone i towar, w celach paskarskich wykupywany, podlegać będzie bezwarunkowej konfiskacie.

SPRZEDAŻ WĘDLIN. Począwszy od 19 bm. w jatce miejskiej przy ul. Kopernika 1 odbywać się będzie sprzedaż wędlin w poniedziałki między 4—7 godz. wieczorem.

Będą to wędliny wieprzowe.

FAŁSZOWANIE POZWOLEŃ NA WYWÓZ. We Lwowie wykryto przed kilku dniami tajną fabrykę fałszywych pozwoleń na wywóz (tak zw. Transportschein). Inicyatorem tej nowej fabryki był jeden z niższych funkcyonaryuszy namiestnictwa we Lwowie, który zapoznawszy się dokładnie z wydawaniem przez władze pozwoleń na wywóz, postanowił na własną rękę ulżyć w pracy swym przełożonym.

Zaopatrzywszy się więc w pewną ilość druków, do których miał dostęp, wygotowywał potem przy pomocy podrobionych pieczęci i sfałszowanych podpisów „pozwolenia na wywóz" i te następnie sprzedawał kupcom jako właściwe i dobre, po cenie od 8000—12000 koron za jeden egzemplarz. Do pomocy wciągnął także inne jednostki, o podobnym podkładzie etycznym tak we Lwowie, jak i w Krakowie. Fałszerza jednak aresztowano i stwierdzono, że także na gruncie krakowskim trudniono się tym handlem. Spólników także aresztowano i wykryto wielką ilość gotowych, sfabrykowanych pozwoleń na wywóz.

Organa kontrolne w Krakowie posiadają już te podrobione pozwolenia, to też przychwycą każdy wagon, idący na zachód na podstawie fałszywego zezwolenia.

Okazuje się, że handel pokątny, paskarstwo i spekulacya wojenna posługują się każdym środkiem, prowadzącym do szybkiego wzbogacenia się. Objawy powyższe przybrały w Galicyi rozmiary zastraszające.

KONFISKATY NA ROGATKACH KRAKOWSKICH. W prasie codziennej w ostatnich dniach podniesiono, że ludność, wprowadzająca do Krakowa artykuły zbożowe z Królestwa Polskiego, jest na drogach i rogatkach, wiodących do Krakowa, rewidowaną, oraz, że artykuły te podlegają konfiskacie. **Prezydyum miasta w swoim zakresie działania podobnych poleceń nie wydało,** a jeżeli zachodzą wypadki konfiskaty, to dotyczą one tylko tych artykułów zbożowych, które wyprodukowane zostały w powiecie krakowskim i są wyjęte z pod wolnego obrotu. Artykuły zbożowe z Królestwa Polskiego żadnym ograniczeniom na galicyjskim terenie nie podlegają.

BRAK DOZORU I KONTROLI W SKLEPACH MIEJSKICH. Dziś przyniesiono nam do redakcyi próbę mleka kwaśnego, sprzedanego przez sklep miejski przy ulicy Karmelickiej. Jak sprawdziliśmy, była to szczera serwatka z kilku grudkami stwadniałego twarogu. Na interpelacyę kupującego, dziewczyna sprzedająca, stale opryskliwa, jak większość panien sprzedających w sklepach miejskich, odparła, że wolno nie kupować, komu się nie podoba.

Zwracamy uwagę kontrolnych organów magistratu, że skarg tego rodzaju na towar i obsługę w sklepach miejskich napływa codziennie po kilka do naszej redakcyi. Panie dozorujące pojawiają się w tych sklepach rzadko i to tylko po to, aby zaopatrzyć swe własne koszyczki w towar lepszy, a poza tem zostawiają swobodę dziewczętom sprzedającym, które traktują publiczność z góry, jakby świadczyły łaskę i nie chcą słuchać żadnych uwag. Manipulacye z mlekiem, chlebem i jarzynami domagają się radykalnej opieki i kontroli, aby publiczność nie była krzywdzoną i wyzyskiwaną przez lekceważącą swe obowiązki i niesumienną obsługę.

O MANDAT RADZIECKI. Tow. katolickich właścicieli realności wniosło do prezydyum miasta prośbę o przyspieszenie powołania do Rady miejskiej adw. dra Mussila w miejsce śp. prezydenta dra Leo, który piastował mandat z kuryi wielkiej własności. Z kuryi tej po wybranych radcach adwokat dr Mussil otrzymał największą ilość głosów.

Z kraju.

NOWE PISMO NA PODHALU. W Zakopanem ukazał się pierwszy numer nowego dwutygodnika pod tytułem: „Echo Tatrzańskie", którego redaktorem jest profesor Zygmunt Lubertowicz. Nowe pismo, mimo skromnych rozmiarów, prezentuje się bardzo sympatycznie i ma charakter literacko-turystyczny, jako organ inteligencyi podhalańskiej. W numerze pierwszym spotykamy znane w tatrzańskiej literaturze nazwiska, jak: Kozimierza Tetmajera, W. Orkana, Jedlicza, Brzegi, Kantora, Stopki, Gwiżdża, Galicy i Zaruskiego.

FRYMARKA ZIEMIĄ. Z Kałusza piszą nam: P. Konstanty Czarkowski, właściciel dóbr Niegowce pow. Kałusz i Temerowce pow. Stanisławów, sprzedał Temerowce, 240 morgów pola ornego i 300 morgów lasu — grabina, kilku handlarzom jaj z Bukaczowiec po cenie 1.250 K za morg. Kilka dni przed zawarciem kontraktu depeszował do niego z Borysławia p. M. katolik-Polak, oferując wyższą sumę, aniżeli żydowscy kupcy, p. Czarkowski jednak wolał ziemię sprzedać spekulantom.

Z Warszawy.

Z WARSZAWSKIEJ KRONIKI POLITYCZNEJ. (Sprawa wyjazdu ks. Radziwiłła do gł. kwatery niemieckiej. Rada ministrów. Rozporządzenie ministerstw). Jak słychać, po powrocie Janusza ks. Radziwiłła z Berlina, zwołane zostaną kluby polityczne Rady Stanu w celu odbycia konferencyj informacyjnych.

Rada ministrów na posiedzeniu swojem w dn. 13 bm. zajmowała się projektami statutów Rady oświecenia publicznego i rady sztuk pięknych, jako naczelnych organów doradczych przy ministeryum oświecenia, dalej — projektom ustawy o powołaniu do życia banku komunalnego, mającego zaspakajać potrzeby kredytowe związków samorządowych, wreszcie — projektom ustawy o nadzorze sanitarnym nad wyrobem i obrotem środków spożywczych.

Wedle postanowienia rady ministrów, niższe szkolnictwo ma być poddane zwierzchnictwu ministerstwa rolnictwa i dóbr koronnych. Wyższe szkolnictwo pozostaje nadal w kompetencyi ministeryum oświaty. Ministeryum wyznań religijnych i oświecenia publicznego otwiera tymczasowo z początkiem semestru zimowego 1918/19 pierwszy rok studyum weterynaryi przy wydziale lekarskim uniwersytetu warszawskiego.

Plan niesienia pomocy reemigrantom, ułożony przez ministerstwo zdrowia publ. op. społ. i ochr. pracy, został przez Radę ministrów zaakceptowany. Przewidywane jest oparcie pośrednictwa pracy na instytucyach R. G. O. pod kontrolą ministerstwa opieki społ. Na cele powyższe postanowiono wyasygnować 3 mil. mk., a pozatem Rada ministrów uchwaliła przekazać na rzecz opieki nad reemigrantami część 20 milionowej pożyczki, jaką rząd ma zaciągnąć w bankach miejscowych.

STRAJK GAZET ŻYDOWSKICH. Z Warszawy donoszą: Od 4 sierpnia — jak donosi „D. W. Ztg" — przestały ukazywać się gazety żydowskie z powodu strajku pracowników drukarskich.

Ze świata.

POLSKA SZKOŁA OPEROWA W WIEDNIU PROFESORA M. HORBOWSKIEGO, ciesząca się światową sławą, zdobyła w roku bieżącym niezwykły sukces na dorocznym popisie w nowem konserwatoryum. Pisma wiedeńskie podnoszą talent i inteligencyę śpiewacką p. T u r n a u a, który zaangażowany został do jednego z niemieckich większych teatrów, pani Martiny B ł a ż e k o w e j, sopranistki dram., zaangażowanej do król. opery w Zagrzebiu, oraz p. Drago H r c i c a, który po świetnym sukcesie, zdobytym aryą w „Pajacach", zaangażowany został do opery ludowej w Wiedniu.

NAPAD NA CUKROWNIĘ. »Poczta Polska« donosi: »Kijowska Myśl« donosi, że dnia 2 bm. banda uzbrojona napadła na Staryńską fabrykę cukru w gub. połtawskiej.

Straż cukrowni wymordowano, dyrektora fabryki Elmana rozstrzelano.

HISTORYK REWOLUCYI ROSYJSKIEJ. — Z Warszawy donoszą: Znany dawniej w Warszawie p. Tadeusz Radwański, dziennikarz i publicysta, b. student uniwersytetu warszawskiego, socyalista, b. redaktor »Trybuny«, został zesłany swego czasu do Rosyi. Obecnie stanął on na czele specyalnej komisyi, wyznaczonej przez rząd bolszewicki, która ma opracować historyę rewolucyi w Rosyi. Na cel ten bolszewicy wyznaczyli 100.000 rubli. P. Radwański za rządów Kiereńskiego był sekretarzem osobistym Lednickiego.

WYBUCH W FABRYCE AMUNICYI. Z Wiener Neustadt donoszą: W fabryce amunicyi w Felixdorfie powstał wybuch przy adiustowaniu granatów ręcznych. Dwie robotnice zginęły, trzy są ciężko ranne, a trzy lekko.

ŚLUB. W kościele parafialnym w Podgórzu ks. administrator St. Kucharczyk pobłogosławił dzisiaj rano związek małżeński p. E d m u n d a Z e c h e n t e r a, literata, członka redakcyi „Głosu Narodu", z panną Z o f i ą F o r y s i ó w n ą, córką ś. p. Jana i Antoniny z Jungów.

PODUPADŁY STARUSZEK, 88 lat liczący, b. kucharz, nie mogący pracować, prosi litościwe serca o wsparcie. Datki składać można w administracyi „Nowej Reformy" dla „Staruszka".

NOWY BANK W KRAKOWIE. Z Wiednia otrzymujemy następujące zawiadomienie:

Wiedeński Bank Lombardowy i Eskontowy otwiera z dniem 1 października 1918 roku Filię w Krakowie.

Dyrektorem tejże Filii zamianowany został p. A. Fineles w Krakowie, zaś zastępcą dyrektora p. Jakób D. Paster w Krakowie. 9331

REPERTOAR OPERY.

W sobotę, dnia 16 b. m.: „Trubadur".

W niedzielę, dnia 17 b. m.: „Trubadur".

W poniedziałek, dnia 18 b. m.: Teatr zamknięty.

Po zjeździe cesarzy.

(Telefonem).

Wiedeń, 17 sierpnia.

„N. W. Tagblatt" omawia w artykule wstępnym znaczenie komunikatu urzędowego w sprawie zjazdu monarchów w głównej kwaterze niemieckiej. Pismo zwraca uwagę na to, że konferencya ta okazała się owocną, z czego wnioskować można, że w głównej kwaterze niemieckiej nastąpiło wyjaśnienie poszczególnych kwestyj, będących przedmiotem obrad. Przedewszystkiem stwierdzoną została jednolitość zapatrywań i solidarność we wszystkich kwestyach wojskowych, stwierdzonem zostało, że państwa centralne w każdem stadyum wojny automatycznie zajmują zgodne stanowisko. Nastąpiło też niewątpliwie porozumienie w sprawach wschodnich. Politycy o temperamencie sangwinistycznym i o małem poczuciu odpowiedzialności spodziewali się może bardziej wyraźnego wyniku konferencyi w sprawach wschodnich, jednak należy uwzględnić, że **w sprawach tych nie nastąpiło do tej chwili jeszcze zupełne wyjaśnienie i wyrównanie istniejących różnic.**

Co omawiano w Berlinie.

(Telefonem).

Wiedeń, 17 sierpnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Budapesztu:

»AZ Est« dowiaduje się, że generał Hoffmann, który brał swego czasu udział w rokowaniach pokojowych w Brześciu Litewskim, uczestniczył również w obradach w głównej kwaterze niemieckiej. Z dobrze poinformowanego źródła podaje dalej »Az Est«, że kwestya wschodnia odgrywała niewątpliwie ważną rolę w obradach. W głównej kwaterze niemieckiej omawiano niewątpliwie nie tylko te sprawy, **lecz wogóle wszystkie polityczne kwestye aktualne. Omawiano w szczególności wszystkie kwestye wojskowe i polityczne tak zasadniczo jak i szczegółowo. Omawiano sprawę pokoju, sytuacyę państw koalicyjnych, tudzież cały kompleks spraw dotyczących wyżywienia i gospodarki.**

Konkretne uchwały nie zapadły.

(Telefonem).

Wiedeń, 17 sierpnia.

»N. W. Presse« pisze:

Z komunikatu urzędowego wynika, że sprawy będące przedmiotem obrad w głównej kwaterze niemieckiej są jeszcze w toku tak, że nie przybrały jeszcze konkretnych kształtów. — Uchwały co do politycznego wojskowego i gospodarczego rozwinięcia przymierza tudzież w sprawie austro-polskiego rozwiązania podałyby oba rządy niewątpliwie do wiadomości, gdyby uchwały takie były zapadły.

Bolszewicy na Syberyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 17 sierpnia.

»N. W. Tagblatt« donosi ze Sztokholmu:

Rosyjskie wojska rewolucyjne obsadziły Symbirsk. Całą drogę, prowadzącą do Jekaterynburga, obsadziły pułki sowietów, które zbliżają się coraz bardziej do tego miasta. W najbliższym czasie spodziewać się należy zajęcia Jekaterynburga przez rewolucyjne wojska rosyjskie. Z Orenburga donoszą, że 8.000 dobrze uzbrojonych kozaków przyłączyło się do wojsk sowietów. Kałmucy wystąpili również przeciw Czecho-Słowakom.

Waluta markowa w obszarze Ober-Ost.

Berlin, 17 sierpnia.

»Lokal-Anzeiger« donosi:

Rozporządzenie, obowiązujące całe okupacyjne terytoryum północno-wschodnie, wprowadza walutę markową na miejsce t. zw. rubla północno-wschodniego, puszczonego w obieg przez władze okupacyjne.

Wschodnia kasa pożyczkowa otrzymała prawo puszczenia w obieg nowych świadectw kasy pożyczkowej, brzmiących w walucie markowej.

Rubel, puszczony przez bank wschodni (Ostbank) zachowuje nadal swą wartość aż do odwołania.

Wyprawa na Spitzberg.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 17 sierpnia.

»Kreuzztg.« donosi z Chrystyanii, że wchodzi w rachubę angielska ekspedycya do Spitzbergu pod kierownictwem badacza bieguna południowego S h a c l e t o n a, który jest oficerem marynarki. Ekspedycya ta będzie miała niewątpliwie cele wojskowe, mianowicie zabezpieczenie pól węglowych dla angielskich sił morskich przy wybrzeżu murmańskiem, na morzu Białem, oraz dla kolei murmańskiej, która w połowie jest w rękach angielskich.

Sukcesy łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 17 sierpnia.

We wschodniej części morza Śródziemnego nasze łodzie podwodne na nowo zatopiły około 15.000 ton b. r.

Zjazd w Lublanie.

(Telefonem).

Wiedeń, 17 sierpnia.

»N. W. Tagblatt« donosi, że z posłów polskich przyjechali do Lublany posłowie **Głąbiński, Skarbek i Tetmajer.**

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.